

Czwołek, Arkadiusz

Z działalności służb wywiadowczych Wielkiego Księstwa Litewskiego na przełomie XVI i XVII wieku : zarys problematyki

Czasy Nowożytne 13, 97-124

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Arkadiusz Czwolek
(Toruń)

Z działalności służb wywiadowczych Wielkiego Księstwa Litewskiego na przełomie XVI i XVII w. Zarys problematyki

Działalności służb wywiadowczych oraz szeroko pojętego wywiadu na przełomie XVI i XVII w., na pograniczu Wielkiego Księstwa Litewskiego poświęcono bardzo niewiele prac¹. Dlatego też warto omówić tą problematykę chociaż w ogólnych zarysach. Należy zwłaszcza zastanowić się nad kwestią kto kierował wywiadem, jak był zorganizowany i w jaki sposób zbierał informacje o przeciwniku? W Polsce po raz pierwszy z wywiadem spotykamy się już w średniowieczu². Korona po wejściu w związek z Litwą, została jednocześnie wciągnięta w krąg spraw wschodnich. Zwłaszcza ściślejsze zespolenie obydwu państw w 1569 r. uczyniło pogranicze Rzeczypospolitej i Moskwy ważnym teatrem zbierania informacji o potencjalnym przeciwniku, jakim było Wielkie Księstwo Moskiewskie, tym bardziej że państwo to przejawiało plany aneksjonistyczne, wobec ziem koronnych i litewskich. Polska na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego nie stworzyła własnych struktur wywiadowczych, polegając w tym wypadku wyłącznie na swym litewskim sojuszniku. Dodatkowo, po przyłączeniu w 1561 r. Inflant działalność służb wywiadow-

¹ J. Bardach, *Rykun i szpieg. Z dziejów służby wywiadowczej w Wielkim Księstwie Litewskim XVI stulecia*, [w:] *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVII w.*, Warszawa 1970, s. 371–378. Najwięcej prac tej tematyce poświęcił H. Grała, zob. m.in. *Nowiny moskiewskie. Doniesienia pogranicznego starosty z 1591 r.* *Mówią Wieki*, 1996, nr 11/12, s. 45–49; tenże, *Raport Bułgakowa o sytuacji w Rzeczypospolitej*, *Mówią Wieki*, 1996, nr 11/12, s. 40–44 i inne.

² W. Pałucki, *Narok. Studium z dziejów służby łącznikowo-informacyjnej w Polsce średniowiecznej*. Wrocław 1958.

czych Wielkiego Księstwa Litewskiego została rozciągnięta także i na ten obszar.

W świetle dostępnego materiału można stwierdzić, że na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego działalnością służb wywiadowczych kierował zawsze hetman polny litewski, co leżało w zakresie jego obowiązków. Był on zastępcą hetmana wielkiego litewskiego. Sam urząd wywodził się ze stanowiska dowódcy tzw. obrony potocznej, której zadaniem było strzeżenie granic południowo-wschodnich Litwy, dlatego też nazywano ich często hetmanami granicznymi³. Z racji pełnienia funkcji dowódcy obrony pogranicza, w jego gestii leżało zbieranie informacji o przeciwniku, oraz o tym co działo się już bezpośrednio za granicami państwa, a następnie ostrzeganie króla przed grożącymi niebezpieczeństwami. W ten sposób hetman polny litewski był osobą najbardziej kompetentną w sprawach pogranicza litewsko-moskiewskiego. Zainteresowanie jego sięgało także Inflant oraz kresów południowo-wschodnich, o ile z tamtej strony zagrażało Litwie niebezpieczeństwo⁴.

Urząd hetmański w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI i XVII w. spoczywał przeważnie w rękach rodów magnackich, jak Radziwiłłowie, Chodkiewiczowie oraz Sapiehowie, które bardzo często uprawiały swoją własną politykę wschodnią (tym bardziej, iż hetmani byli zwolnieni od obowiązku przysięgi przy obejmowaniu swojej funkcji), dlatego król musiał być szczególnie uczulony na informacje, jakie dostawał z kresów wschodnich od hetmanów polnych. Bardzo często szukał potwierdzenia ich informacji w innych źródłach, aby mieć pełniejszy obraz tego co się działo na pograniczu i na terytorium Państwa Moskiewskiego oraz Inflant.

Zastanawiając się nad jakością zdobywanych przez hetmanów informacji musimy uwzględnić to, że bardzo często byli oni odciągani od ochrony pogranicza Wielkiego Księstwa Litewskiego na rzecz prowadzenia działań wojennych np. w Inflantach⁵ (jak to było w przypadku Krzysztofa II Radziwiłła), co ujemnie wpływało na ilość i wartość

³ Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 168.

⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych. Warszawa (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR), IV, k. 291, k. 11, Krzysztof Radziwiłł „Piorun” wojewoda wileński do PP. Trybunałów do Wilna, 25 V 1595, z Kiejdan.

⁵ Tak było z Krzysztofem Radziwiłłem, hetmanem polnym litewskim, który bronił Inflant przed Szwedami w latach 1617–1618 i 1621–1622. Zob. biogram Krzysztofa Radziwiłła h. Trąby (1585–1640) opr. H. Wisner, *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1987, t. XXX/1, z. 124, s. 277 i n.

zdobywanych wiadomości. Bardzo częstym powodem słabej wydolności wywiadu na kresach wschodnich Rzeczypospolitej był prozaiczny brak gotówki⁶. Z drugiej strony musimy zdawać sobie sprawę z tego, że nadzorowanie wywiadu nie było jedyną rzeczą, która leżała w gestii hetmana polnego. Hetmani polni zastępowali podczas choroby lub nieobecności hetmana wielkiego, przejmując część jego obowiązków. A były to sprawy czasochłonne, albowiem hetmani obmyślali składy armii, proponowali dowódców jednostek, decydowali o dyslokacji wojsk, zabiegali o pieniądze na żołd, zasiadali w komisjach skarbowych, oraz pełnili niektóre funkcje sędownicze w zakresie ich uprawnień wojskowych⁷. Nawet jeżeli hetman polny nie zastępował hetmana wielkiego, to i tak zakres jego obowiązków był duży, poczynając od zapewnienia bezpieczeństwa granicom kraju, a kończąc na drażliwych sprawach finansowania wojska, które nie jednemu hetmanowi przysporzyły tylko uszczerbku na zdrowiu. Musimy też zdawać sobie sprawę z tego, że hetman polny nie był tylko dowódcą, ale także politykiem. Co prawda z racji posiadanego urzędu ministerialnego nie zasiadał w senacie, ale zawsze oprócz funkcji hetmana polnego trzymał w swoim ręku jakąś kasztelanię, lub województwo, co uprawniało go do zasiadania w ławie senatorskiej. Bardzo często hetmani, także polni, byli postrzegani przez szlachecką społeczność, jako gwaranci ustroju Rzeczypospolitej, co więcej sami hetmani utożsamiali się z tym, co także utrudniało im pełnienie funkcji przypisanych ich urzędowi. Jaki widać, te i wiele innych czynników odciągało hetmana polnego litewskiego od nadzorowania służb wywiadowczo-rozpoznawczych na pograniczu, co na pewno musiało odcisnąć się na działalności szeroko pojętego wywiadu. Stąd też nie powinno dziwić, iż hetman polny część swoich obowiązków cedował na innych. W latach siedemdziesiątych XVI w. jedną z najbardziej zaufanych osób hetmana polnego był Ostafii Wołłowicz, kasztelan trocki, prawdopodobnie *spiritus movens* litewskiego wywiadu. Później z ramienia Krzysztofa

⁶ AGAD, AR IV, k.309, k.306, Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Arciszewskiego, swego sługi, 30 VIII 1622, z Birż: „Arciszewski. Podobnoż na pamięć barzo zszedł, że o tych półtrzeciu set złotych którem przy tobie na szpiegi zostawił, nie pomnisz, i udajesz to przed panem Pacem jakoby pieniędzy moich przy sobie nie miał. Choćby i tak było nie trzeba tym trąbić przed wszystkimi, komu na tym nie należy. Niechajże mię tędy więcej tym nie trubują, że dla pieniędzy [braku] szpiegów mieć nie mogą [...]”.

⁷ W. Zarzycki, *Dyplomacja hetmanów w dawnej Polsce*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych, seria E, nr 8, Warszawa – Poznań 1976, s. 13 i n.

Radziwiłła, nadzorował działalność wywiadu litewskiego niejaki Arciszewski.

Hetman polny⁸ zbierał informacje przez swoich szpiegów, którzy byli na jego utrzymaniu, bądź przez starostów przygranicznych, do tego każda informacja musiała być potwierdzona przez kilku szpiegów⁹. Królowie polscy zalecali wręcz hetmanom polnym, aby zwracali szczególną uwagę na to, co się dzieje na pograniczu¹⁰. Krzysztof II Radziwiłł, miał także swoich ludzi w Gdańsku, którzy zdobywali dla niego pożyteczne informacje dotyczące frontu szwedzkiego¹¹. Bardzo ciekawie przedstawiał się krąg zainteresowań hetmana polnego litewskiego sprawami szwedzkimi. Interesowały go głównie obrady sejmu szwedzkiego i jego konkluzje. Chciał przez to poznać przyszłe zamiary wojenne króla szwedzkiego i środki, jakimi będzie prowadził działania wojenne. Pragnął także wiedzieć jakie będzie miał posiłki cudzoziemskie król szwedzki, w przyszłej kampanii¹². Dalekowzroczność hetmana

⁸ W latach 1572–1589 hetmanem polnym litewskim był Krzysztof Radziwiłł „Piorun”. W 1589 r. został hetmanem wielkim litewskim. Zygmunt III Waza po jego nominacji przez szereg lat nie mianował hetmana polnego. Tak że Krzysztof Radziwiłł „Piorun” nadzorował działalność wywiadu litewskiego aż do 1603 r. W latach 1601–1605 hetmanem polnym litewskim był Jan Karol Chodkiewicz, który zbyt krótko pełnił ten urząd, aby zostać zwierzchnikiem wywiadu. Do tej roli był przygotowywany syn „Pioruna”, także Krzysztof, który w 1615 r. otrzymał buławę hetmana nadwornego. Prawdopodobnie i w latach wcześniejszych pełnił funkcje nadzorujące działalność służb wywiadowczych na Litwie.

⁹ Zob. AGAD, AR IV, k.292, k. 123, List Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” wojewody trockiego, 1 I 1599, z Koydowna: „a drugiego pri postam prawie we wtorek przeszły, z temi pisma, które mi z kilku różnych miejsc, niemal jednego dnia przyniesiono mi, z tą nowiną jakoby książę Moskiewski miał być zabity, odprawiłem do Króla Jego Mości, w których ta tylko jest różność, że jedni piszą, jakoby miał być zabity, od carewicza jakiegoś syna Szuhalewnego, na witaniu kiedy go witał, drudzy że od syna Nikity Romanowicza powinnego brata po matce, nieboszczika kniazia Fiedora Moskiewskiego, który snać w rozmowie swej, tak coś ostrze był przyciął Kniaziu Moskiewskiemu, ze mu aż kosturem w łeb dał, a on też go też nożem w brzuch, że zaraz snać umarł. [...] Alec indes prawie zewsząd z naszej ukraiyny, ponawia się ta nowina. Jednak pewnego jednego szpiega mego z Koptysi, który ma Czerńcem brata rodzonego w Smoleńsku, odprawię, dla wzięcia pewnej wiadomości o tym. Do Pana starosty orszańskiego też napisał, prosząc go, aby też swe szpiegi dla wzięcia pewnej wiadomości o tym, na różne miejsca do Moskwy odprawił [...]”.

¹⁰ AGAD, AR III, k.2, nr 48, k.10, Zygmunt III Waza do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 7 VI 1621, w Warszawie.

¹¹ AGAD, AR IV, k.308, k. 281–282, Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do swego sługi Arciszewskiego.

¹² Ibidem, k. 281.

polnego litewskiego świadczy o jego wysokich kwalifikacjach. Chcąc otrzymać jak najpełniejszy obraz przyszłych wydarzeń, nie pomijał żadnej okazji, aby zdobywać nowe informacje. W jednym z listów Krzysztof Radziwiłł pisał: „Bo choć sam szpiegów i więźniów mam dostatek, przecie nie zawadzie zasięgnąć z tamtych miejsc wiadomości, bo mogą być pewne i potrzebne, byle kto życzliwie chodzić koło tego chciał”¹³. W walce wywiadów hetmani litewscy odwoływali się także do poza dyplomatycznych rozwiązań, stosując również fizyczną likwidację przeciwnika. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, tak pisał do wojewody wileńskiego 17 V 1575 r. (i nie dotyczyło to tylko prawdopodobnie gońców moskiewskich): „Na wozie jadąc mówiliśmy z sobą i podoba się nam, aby temu gońcowi moskiewskiemu dać jaką pigułkę, żeby do Stężycy nie przyjechał. Nie wie jeśli się to Wmości zda. Wszakże Wmość hetmanem będąc często ich do Abrahama czasem cicho posyłał, a co by temu wadziło”¹⁴.

Koścem, na którym opierała się struktura litewskiego wywiadu był system starostw i zamków przygranicznych, które zajmowały się ściśle pojętą służbą wywiadowczą, a zarazem kontrwywiadowczą. Królów polscy zdawali sobie sprawę z ważności starostw w systemie wywiadowczym Rzeczypospolitej, nie tylko na granicy litewsko-moskiewskiej, ale także na innych granicach Rzeczypospolitej. Tak pisał Zygmunt III do Mikołaja Zienowicza, starosty przygranicznego: „Przyjmujemy wdzięcznie od Wierności Twej tę pilność w dosięganiu wiadomości z Moskwy i oznajmienie o rzeczach tamecznych w czym i na po tym nie zaniechujemy Wierności Twojej starania czynić jakobyś co pewnego nam znać dawał, co by się w państwie tamtym działo”¹⁵. Najważniejsze starostwa i zamki pograniczne znajdowały się m.in. w Orszy, Uświacie, Wieliżu, Jezieriszczu, Dubrownie, Koptysi, Homlu, Dziśnie, Połocku.

Wśród starostw przygranicznych najważniejszą jednak rolę pełniło to w Orszy, z racji położenia na trakcie wiodącym do Moskwy, a także z powodu bliskości Smoleńska, najważniejszej twierdzy na pograniczu litewsko-moskiewskim, która w 1514 r. odpadła od Litwy. Oprócz tego starosta orszański był osobą, która nadzorowała ruch na

¹³ Ibidem, k. 281–281v.

¹⁴ W. Nowodworskij, *Borba za Liwoniju między Moskwoju i Reczju Pospolitoju (1570–1582)*, Sankt Petersburg 1904, s. 25.

¹⁵ Zob. np. List Zygmunta III Wazy do Mikołaja Zienowicza, starosty czeczerskiego, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Teki Naruszewicza (dalej: TN) 103, nr 129, k. 187.

trakcie smoleńskim, i kontrolowała poselstwa, które nim podróżowały¹⁶. Później funkcje Orszy przejął Smoleńsk, po zdobyciu go przez wojska Zygmunta III Wazy w 1611 r. W kompetencjach komendanta twierdzy smoleńskiej było nadzorowanie służby wywiadowczej na podległym sobie terenie, w całym województwie litewskim. Raporty ze swojej działalności wywiadowczej składał bezpośrednio królowi bądź hetmanowi polnemu litewskiemu¹⁷.

Na przełomie XVI i XVII w. najdłużej i najwierniej w Orszy funkcje starostów pełnili Filon Kmita i Andrzej Sapieha. Podlegali oni, jak i pozostali starostowie przygraniczni bezpośrednio Krzysztofowi II Radziwiłłowi¹⁸, a w czasach gdy żył jeszcze Krzysztof Radziwiłł „Piorun” także i jemu. Sam jednak Filon Kmita nie był do końca przekonany kto jest jego bezpośrednim zwierzchnikiem, czy hetmani, kanclerze, marszałkowie czy też wojewodowie litewscy¹⁹. Problem dotyczący zwierzchnictwa nad starostami granicznymi, jak widać nie był do końca rozwiązany, chociaż z racji pełnienia funkcji wojskowych przez hetmana cała służba wywiadowczo-rozpoznawcza powinna jemu podlegać. Nie uregulowanie tej sprawy nie było korzystne dla litewskiego wywiadu, ponieważ starostowie zdawali relacje paru urzędnikom, co poszerzało tylko krąg osób dysponującymi informacjami tajnymi. Mogło to ułatwić stronie moskiewskiej przeciwdziałanie. W latach późniejszych, podczas nieobecności hetmana na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego starostowie przekazywali bezpośrednio wiadomości

¹⁶ AGAD, AR V, 1901, k. 36, Dymitr Chalecki, skarbnik Wielkiego Księstwa Litewskiego do Krzysztofa Radziwiłła, „Pioruna”, hetmana polnego litewskiego, 13 III 1593, z Kamionki.

¹⁷ B. Ostrowski, *Pospolite ruszenie szlachty smoleńskiej w XVII wieku*, Acta Baltico-Slavica, 1980, t. 13, s. 150.

¹⁸ Na temat zwierzchnictwa hetmana polnego litewskiego nad starostą orszańskim (co można rozciągnąć także na innych starostów) tak pisał Lew Sapieha, kanclerz litewski w liście do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego, 6 III 1596, z Słomina, [w:] *Archiwum Domu Sapiechów* (dalej: ADS), wyd. A. Prochaska, Lwów 1892, t.1:1575–1606, s. 131: „A co mi Wasza Książęca Mość raczysz oznajmować, że bratu memu panu staroście Orszańskiemu [Andrzejowi Sapieże], poruczyć Wasza Książęca Mość raczył, aby z panami obywatelami województwa Witebskiego, Mścislawskiego i powiatu Orszańskiego przeciw tym swawolnikom jachał i onym się opierał, czego iż się z rozkazania Waszej Książęcej Mości podjął, ganić mu tego nie mogę, bo jako słudze Waszej Książęcej Mości i staroście ukraińnemu hetmana słuchać godziło się”.

¹⁹ Filon Kmita, starosta orszański do Ostafiego Wołłowicza, kasztelana trockiego, 1 VI 1574, z Orszy, [w:] *Źródła do dziejów polskich*, wyd. M. Grabowski, A. Przędziecki (dalej: *Źródła do dziejów*), Wilno 1843, t.1, s. 270.

z pogranicza królów²⁰, bądź też Lwu Sapieżę, wojewodzie wileńskiemu, który wobec zaabsorbowania Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego, sprawami inflanckimi przejął prawdopodobnie część jego obowiązków²¹.

Zachował się bardzo ciekawy dokument z 1571 r., w którym Filon Kmita, przedstawia swoje własne wydatki związane z pełnieniem funkcji starosty²². I tak z własnych pieniędzy Filon Kmita przez cały rok utrzymywał ośmiu szpiegów. Dodatkowo opłacał także czterech szpiegów – poddanych władcy moskiewskiego²³. Sprawozdanie to jest wiarygodne co do liczebności szpiegów, ponieważ zdarzały się i później okresy w których starosta orszański musiał z własnych pieniędzy utrzymywać nie tylko szpiegów, ale i cały garnizon. Sytuacja taka miała miejsce od śmierci Zygmunta Augusta w lipcu 1572 r., kiedy to przynajmniej do połowy 1574 r. Filon Kmita trwał na posterunku bez żadnej zapłaty²⁴.

O ile kwestia ośmiu szpiegów nie wymaga osobnego omówienia, warto zastanowić się kim byli wspomniani czterej szpiegowie – poddani moskiewscy. Mogli być to poddani księcia moskiewskiego, którzy za określoną opłatę (trzech złotych na rok), zgadzali się donosić na szkodę własnego państwa. Były to więc osoby, które dostarczały informacji o tym co działo się po drugiej stronie granicy ze względów czysto majątkowych. Bardzo prawdopodobne jest to, że mogły to być także osoby zamieszkujące ziemie smoleńską, które nadal czuły związek z Rzeczpospolitą. Co prawda od zdobycia Smoleńska przez władcę moskiewskiego minęło przeszło 50 lat, nie możemy jednak wykluczyć, że nadal na terytorium województwa smoleńskiego były osoby, które nie zapomniały o swoich korzeniach. Gratyfikacja pieniężna mogła stanowić dodatkowe wynagrodzenie ich trudu i ryzyka.

²⁰ Lew Sapieha, kanclerz wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 1 VI 1622, z Warszawy, zob. *Archiwum Domu Radziwiłłów. Listy ks. M. K. Radziwiłła „Sierotki” – Jana Zamoyskiego – Lwa Sapiehy*, wyd. A. Sokołowski, (dalej: ADR), Kraków 1881, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 8, s. 270.

²¹ Tenże do tegoż, 27 V 1632, z Brześcia, ADR, s. 280–281.

²² Sczet raschodam, proizwedennym Filonom Semenowiczem Kmitoju, iż sobstwennych ego deneg, 12 VIII 1571, [w:] *Archograficzeskij sbornik dokumentow otomaszczichsa k istorii sewerozapadnoj Rusi*, Wilno 1867, t. 4, s. 246–250.

²³ Ibidem, s. 248.

²⁴ Listy Filona Kmity, starosty orszańskiego do Senatorów Wielkiego Księstwa Litewskiego, z 1 III 1574 i z 9 VIII 1574, z Orszy, [w:] *Źródła do dziejów*, t. 1, s. 250, 293.

Filon Kmita, starosta orszański musiał mieć także odpowiednich ludzi, którzy werbowali mieszkańców ziemi smoleńskiej. Oprócz tego musiał asygnować pewne sumy dla osób, które dostarczały szpiegom wiadomości, czyli tzw. informatorom. Starosta orszański prowadził przede wszystkim tzw. wywiad płytki, który zajmował się zbieraniem wiadomości z terenów przygranicznych.

Nazwiska niektórych szpiegów, jakich trzymał na swoim żołdzie starosta orszański można ustalić. Byli to Kuźma Truba, Oleksiej Nadowca, Jurko Żelozkowec²⁵. Pozostałe nazwiska do naszych czasów nie zachowały się. Szpiedzy ci zbierali informacje z pogranicza, szczególnie ze Smoleńska, dostarczając wiadomości na temat twierdzy smoleńskiej, wojsk moskiewskich które do niej przybyły, czy też budowania nowych umocnień. Filon Kmita stosował zasadę, że każda wiadomość musiała być potwierdzona, zanim ją uznał za prawdziwą, dlatego też bardzo często wysyłał jeszcze jednego szpiega z takim samym zadaniem. Praktyka ta wzięła się stąd, że szpiedzy często zmaiwiali się między sobą, ustalając jedną wersję, którą przedkładali swojemu zwierzchnikowi²⁶. Szpiedzy ci operowali cały czas w pobliżu Smoleńska, zbierając także informacje o miejscu pobytu księcia moskiewskiego, a także słuchając uważnie plotek krążących wśród mieszkańców pogranicza. Starosta orszański mógł się pochwalić znacznymi sukcesami, skoro udało mu zwerbować Tiszkę Łomakina Smolnia, który był „wodzem księcia moskiewskiego na wszystkich ruskich Ukrainach”²⁷. W 1574 r. już od paru lat współpracował z Filonem Kmitą, który nazywał go swoim szpiegiem. Bardzo często sami mieszkańcy pogranicza dostarczali staroście orszańskiemu różnego typu nowinek. Byli to rozmaici włóczędzy, obieżyświaty, czy po prostu mieszkańcy pogranicza. Niekiedy sam starosta orszański wysyłał swojego urzędnika z jakąś błahą sprawą do wojewody smoleńskiego, aby w ten sposób zdobyć wiadomości co dzieje się po drugiej stronie granicy.

²⁵ Filon Kmita, starosta orszański do Senatorów Wielkiego Księstwa Litewskiego, 2 III 1574, z Orszy, [w:] *Źródła do dziejów*, t.1, s. 253.

²⁶ AGAD, AR IV, k. 309, k. 314, Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Arciszewskiego, swego sługi, tak pisał (b.m. b.d.): „szpieg jeden o drugim nie ma wiedzieć, i dla bezpieczeństwa ich [...] i dla snadniejszej prawdy [...] żeby na jedną powieść nie zmaiwiali się jako to często bywa”.

²⁷ Filon Kmita, starosta orszański do Senatorów Wielkiego Księstwa Litewskiego, 2 III 1574, z Orszy, [w:] *Źródła do dziejów*, t.1, s. 261.

W swoich szeregach Filon Kmita miał specjalną grupę szpiegów, przeznaczonych do „wywiadu głębokiego”. Jednym z nich był Aleksiej, sługa Łukasza Manonicza, mieszczanina wileńskiego. Aleksiej, podróżując w gronie kupców, udawał jednego z nich (typowa „przykrywka” szpiegowska) po to, aby pod ich ochroną móc zdobywać potrzebne informacje. Dzięki jego doniesieniom, starosta orszański wiedział o miejscu pobytu Iwana Groźnego. Aleksemu udało się wkraść w otoczenie księcia moskiewskiego, gdy ten przyjmował posła cara perekopskiego. Wynik poselstwa był taki, że poseł tatarski odjechał z kwitkiem. Dzięki temu można było określić przyszłe kierunki polityki zagranicznej kniazia moskiewskiego, albowiem po jego misji, wiadome było, że car obróci się najpierw przeciwko Tatarom, a nie ku Litwie²⁸. Drugim razem dzięki działalności swoich szpiegów starosta orszański wiedział o zbieraniu sił moskiewskich wokół Możajska, które tym razem miały być przeznaczone do walki z królem szwedzkim²⁹. Bardzo często doniesienia szpiegów litewskich zawierały aktualne wiadomości z walk Iwana Groźnego z księstwem astrachańskim i kazańskim. Jak więc widać stosunki księcia moskiewskiego z państwami ościennymi stanowiły częsty element raportów szpiegowskich. Za swoje zasługi Filon Kmita, został mianowany przez Stefana Bato­rego wojewodą smoleńskim 18 X 1579 r.³⁰ Oczywiście był to awans tylko tytułarny, albowiem Smoleńsk od 1514 r. pozostawał w rękach moskiewskich.

Następcą Filona Kmity był Andrzej Sapieha, który także położył duże zasługi na polu wywiadowczym. W dniu 16 lub 17 I 1598 r. zmarł ostatni przedstawiciel dynastii Rurykowiczów Fiodor Iwanowicz, a nowy starosta orszański już 4 lutego donosił Krzysztofowi Radziwiłłowi o jego śmierci³¹. Wiadomości musiały pochodzić z pierwszej ręki, skoro potrafił już nawet wymienić kandydatów do czapki Monomacha. Mieli nimi być Borys Godunow, Iwan Mściśławski, Fiodor Romanow oraz Bogdan Bielski³². Natomiast informacje zdoby-

²⁸ Filon Kmita, starosta orszański do Senatorów Wielkiego Księstwa Litewskiego, 13 III 1574, z Orszy, [w:] *Źródła do dziejów*, t.1, s. 258.

²⁹ Tenże do tychże, około połowy 1574, z Orszy, [w:] *Źródła do dziejów*, t.1, s. 284.

³⁰ *Akty odnoszajsciesja k istorii Zapadnoj Rossii, sobrannnye i izdawajemyje archeograficzskojju kommissieju* (dalej: AZR), Sankt–Petersburg 1848, t. 3, s. 219.

³¹ Andrzej Sapieha, starosta orszański do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, hetmana polnego litewskiego, 4 II 1598, z Orszy, ADS, s.176.

³² Andrzej Sapieha, starosta orszański do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, hetmana polnego litewskiego, 23 II 1598, z Orszy, ADS, s.180, wymienia jako pretendentów

te nieco wcześniej przez Lwa Sapiehę były fałszywe. Przewrotny kanclerz zweryfikował jednak te wieści i nie puścił ich dalej³³. Nowe prawdziwe wieści jakie otrzymał, po niefortunnych poprzednich, Lew Sapieha, pochodziły od szpiega, który musiał obracać się bezpośrednio wśród otoczenia zmarłego księcia moskiewskiego, skoro potrafił podawać szczegóły prosto z dworu. Mógł to też być któryś z bojarów moskiewskich z kręgów dworskich, który pracował na rzecz kanclerza litewskiego. Jego doniesienia charakteryzowały stan umysłów bojarów moskiewskich oraz pretendentów do tronu wielkoksiążęcego przed nową elekcją. Jednym słowem mamy do czynienia ze szpiegiem głęboko zakonspirowanym w Moskwie, bo raczej nie mógł być to ktoś obcy, ponieważ bojarzy nie zaufaliby mu, zważywszy na ich niechęć do cudzoziemców. Przez cały luty 1598 r. nadal docierały na Litwę informacje o sytuacji w Moskwie³⁴. Gdy wyjaśniła się ona, placówka w Orszy nadal zajmowała się swoją zwykłą działalnością, polegającą na infiltracji pogranicza przez szpiegów oraz obserwowaniu uważnie poselstw, które przyjmował książę moskiewski³⁵. Na początku stycznia 1599 r. ponownie rozeszła się wiadomość po Rzeczypospolitej o zabiciu Borysa Godunowa, którą puścił w obieg Krzysztof Radziwiłł „Piorun” wojewoda wileński³⁶. W lutym wiadomość ta została przez niego sprostowana, okazało się że książę moskiewski nadal żyje, ale musiała być jakaś zwada pomiędzy bojarami z otoczenia Godunowa, ponieważ wieści o niej dotarły aż na Litwę³⁷. Na początku marca 1599 r. sprostowanie dotyczące śmierci Borysa Godunowa doszło do Warszawy, do króla. Zygmunt III zalecił Krzysztofowi Radziwiłłowi

do tronu Fiodora i Aleksandra Romanowów, Iwana Mściśławskiego oraz Borysa Godunowa.

³³ Lew Sapieha, kanclerz wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, hetmana polnego litewskiego, 15 II 1598, z Orszy, ADR, s. 177.

³⁴ R. Skrynnikow, *Borys Godunow*, Warszawa 1982, s. 117.

³⁵ AGAD, AR V, 13815, k. 34, Andrzej Sapieha, starosta orszański do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, hetmana wielkiego litewskiego, 18 VIII 1598, z Orszy: „Waszej Książęcej Mości oznajmuję, iż poseł tatarski niedawnych czasów był w Sierpuchowie u kniazia wielkiego moskiewskiego i słyszę, przyjął przimirze kniaz wielki z Tatarami na rok, [...] Gdy już przimirze przyjąwszy podarki dał wielkie i uciwiłość mu nie małą czynił, potem odprawiwszy posła tatarskiego kazał wojsko rozpuszczać”.

³⁶ AGAD, AR V, 17966, k. 92 (107) Jarosz Wołowicz, pisarz Wielkiego Księstwa Litewskiego do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, hetmana wielkiego litewskiego, 13 I 1599, z Warszawy,

³⁷ AGAD, AR IV, k. 293, k. 128, Krzysztof Radziwiłł „Piorun”, hetman wielki litewski do Janusza Zbaraskiego, wojewody braclawskiego, 16 II 1599, z Zamyria.

„Piorunowi”, hetmanowi wielkiemu litewskiemu, aby nadal dostarczał wiadomości o Państwie Moskiewskim³⁸. Nie wiemy czy ta wiadomość, czy też poprzednie doniesienia o zabicu Godunowa pochodziły od starosty orszańskiego. Warto tutaj jeszcze dodać, że często strona moskiewska puszczała w obieg wieści nieprawdziwe, aby zamaskować poczynania swego własnego władcy³⁹.

Przedstawiona tutaj działalność starostwa pogranicznego, jakim była Orsza stanowi tylko fragment, czy też niewielki wycinek działalności służb wywiadowczych, na pograniczu, w tym wypadku litewko-moskiewskim. Skupiliśmy się na Orszy, albowiem aktywność szpiegowska tamtejszego starostwa jest najlepiej udokumentowana. Wiele rzeczy trudno jest jednak wyjaśnić z braku przekazów źródłowych czy też ze względu na specyfikę działalności służb wywiadowczych, które dla potomnych próbują zostawić jak najmniej informacji. Podobną działalność, bądź na mniejszą skalę prowadziło większość ze starostw i zamków przygranicznych. Oczywiście, o ile miały na to pieniądze. Jednym z przyczyn niedowładu systemu obronnego szlacheckiej Rzeczypospolitej był chroniczny brak gotówki. Większość zamków pogranicznych cierpiało niedostatek, a żołnierzom od wielu miesięcy zalegano z wypłatą żołdu. W doniesieniach starostów i komendantów zamków przygranicznych uderza jedna prawidłowość. Osoby pełniące te obowiązki były na pewno kompetentne, dobrze zorientowane w sprawach moskiewskich, czy inflanckich. Próbowaly one też sprawdzać wiarygodność dostarczanych wiadomości przez szpiegów. Pomimo tego starostowie i komendanci zamków przygranicznych nie stronili od podawania plotek jakie krążyły po pograniczu. Filtrowanie doniesień i ich rzetelności nie było jeszcze na przełomie XVI i XVII w. doskonałe. Starostowie w swoich raportach starali się jak najlepiej oddzielić fałsz od prawdy. Dotyczy to także sprawozdania Andrzeja Sapięhy z 1591 r., w którym podaje źródła informacji.

³⁸ AGAD, AR V, 17675, k.57, Gabriel Wojna, podkanclerzy litewski do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, hetmana wielkiego litewskiego, 4 III 1600, z Warszawy: „Dnia wczorajszego [...] oddano mi pisanie Waszej Książęcej Mości do mego pana którym dzisiaj rano czytał przed Królem Jego Mością [...] potem nowiny te o moskiewskich które Wasza Książęca Mość posłać raczył dał do przeczytania Jego Królewskiej Mości. Sam tę kartkę Król Jego Mość przeczytał, a za tym mówił mi, aby się co pewnego dowiedzieć mogło przez szpiegi jakie [...] Powiedziałem, że Wasza Książęca Mość starania pilne o to przez szpiegi swe czynić nie zaniecha, a skoro wiadomość jako przyjdzie, nie omieszka dać znać”.

³⁹ Andrzej Sapięha, starosta orszański do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego, 29 VI 1597, z Poczajewic, ADS, s. 153.

Natomiast nie wypowiada się on co do wiarygodności wiadomości, jakie dostarczyli mu kupcy litewscy i jego własny wysłannik do wojewody smoleńskiego⁴⁰.

Oczywiście, starostwa i zamki przygraniczne nie zajmowały się jedynie służbą wywiadowczo-rozpoznawczą, ale także kontrwywiadem, który stał na wiele niższym poziomie niż wywiad. Przejawów takiej działalności należy szukać przede wszystkim w czasach interregnum, czy też podczas nieobecności króla w kraju, jak to miało miejsce w 1598 r., gdy Zygmunt III udał się do Szwecji, aby walczyć o swój dziedziczny tron. Zadaniem starostów przygranicznych w owym czasie było jak najszczelniejsze zamknięcie granic, aby przeciwnik nie mógł się zorientować w sytuacji wewnętrznej kraju i aby też własni kupcy nie przekraczali granicy. Miało to także swój drugi wymiar. W czasie bezkrólewia w ten sposób starano się uniemożliwić kontakty z księciem moskiewskim, przez osoby postronne⁴¹. Warto zastanowić się na ile to było skuteczne. Tak o tym pisał Andrzej Sapieha, starosta orszański do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego: „raczy W. ks. Mć do mnie pisać abych tego postrzegiał, aby nikt pod ten czas za granicę obcy nie przejeżdżał, tedy miał pisanie od J. Kr. Mci abych i kupców i nikogo tak z obcych jako i swoich nie przepuszczał, jakoż tego postrzegam z pilnością. Lecz mam tego pewną wiadomość, że wszędzie po ukrainnych zamkach przepuszczają to jest w Połocku, Witebsku, we Mścisławiu i w Dąbrowie”⁴². No cóż, skoro starostom nie płaciło się niekiedy przez trzy lata, następstwa takiej polityki były takie a nie inne.

Warto byłoby poświęcić trochę miejsca samym szpiegom, o których już wspominaliśmy wcześniej. W świetle dostępnego materiału szpiegami w Wielkim Księstwie Litewskim, działającymi na pograniczu były osoby przeważnie z niższych stanów społecznych, wśród nazwisk szpiegów nie spotykamy raczej nazwisk szlacheckich. Za swoją pracę szpiedzy dostawali określone wynagrodzenie, asygnowane ze skarbu państwowego, a wypłacane za pomocą starostów pogranicznych, bądź urzędników królewskich. Na przełomie XVI i XVII w. oprócz starostów i komendantów zamków przygranicznych swoich szpie-

⁴⁰ H. Grała, *Nowiny moskiewskie*, s. 47–49.

⁴¹ AGAD, AR IV, k. 212, k. 60, Jerzy Karol Radziwiłł, starosta sądowy mozyrski do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, hetmana polnego litewskiego, 23 IV 1587, z Kowna.

⁴² Andrzej Sapieha, starosta orszański do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego, 16 VI 1598, z Orszy, ADS, s. 187.

gów posiadały także rody magnackie Radziwiłłów, Sapiechów oraz Chodkiewiczów, których opłacali już z własnych pieniędzy. Obszar działalności szpiegów obejmował pogranicze litewsko–moskiewskie, ale także obszary styczności z sąsiadem południowym oraz z terytorium inflanckim. Oczywiście, wśród szpiegów były osoby, które zostały zwerbowane z terytorium Państwa Moskiewskiego przez stronę litewską, za co także otrzymywały wynagrodzenie. Szpiegowie bardzo często posiadali także swoich informatorów, którzy byli przez nich dodatkowo opłacani. Każdy szpieg był przed wypuszczeniem w teren szczegółowo informowany o tym, czego ma szukać. Nie udało nam się znaleźć żadnej instrukcji dla szpiegów z pogranicza litewsko–moskiewskiego, ale tylko dla tych, którzy działali na terytorium Inflant. Ze względu na swoją unikatowość jest ona warto zacytowania. Autorem jej jest Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski:

„Szpiegom praecipus te puncta poruszać i o tym na i pilnie się wywiadywać

- 1 – Gdzie się sam Gustaw obróci?
- 2 – Rychło do Szwecji jedzie?
- 3 – Jeśli co ludzi za morze odsyła?
- 4 – Jeśli co armaty z Inflant wywozi?
- 5 – Jeśli jazdę do domów exauctant?
- 6 – Jak wiele pieniędzy zadzierzy ?
- 7 – Jakie na Rydze praesidium?
- 8 – Jako wiele na którym zamku ludzi położy?
- 9 – Jeśli je prowiantować będzie?
- 10 – Skąd proviantu będzie zasięgał?
- 11 – Co za wieści między ludźmi jego z strony pokoju?
- 12 – Jakie iudicia o terazniejszy transactiej illo w Rydze?
- 13 – Kogo komisarzem do tractatów naznaczył i gdzie ci komisarze residować będą?
- 14 – Jakiego o mnie i wojsku tamta strona rozumienia?
- 15 – Jako Szwedom z Moskwą convenit?
- 16 – Jeśli na przyszlą wiosnę chce parare bellum, czy desistere?

17 – Ante omnia na to mieć oko i często się badać, jeśliż zamczyn inflandzkich nie fortyfikuje, abo nowych fortec nie zakłada boby nam to barzo wadziło [...]”⁴³.

Wspomniana instrukcja jest bardzo drobiazgową i napisaną z dużym znawstwem tematu, co tylko potwierdza wysokie kwalifikacje hetmana polnego litewskiego, jako przełożonego służby wywiadowczej na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Osoby zajmujące się działalnością wywiadowczą najczęściej w źródłach występują pod nazwami: „ryskuna”⁴⁴, „łazutczik”⁴⁵ a najczęściej chyba „szpieg”, przynajmniej na przełomie XVI i XVII w. Rzadziej stosowano inne formy.

Osobną rolę w działalności służb wywiadowczych pełnili kupcy oraz poselstwa. Nie możemy w żaden sposób pominąć wartości ich pracy w działaniach szpiegowskich. Sami kupcy nie byli etatowymi szpiegami, ale z racji swoich częstych podróży do Państwa Moskiewskiego dostarczali bardzo wiele interesujących wiadomości, obserwując mimochodem rozgrywające się wydarzenia. Zdarzały się także nierzadkie przypadki, że w gronie kupców podróżował litewski szpieg. Dzięki takiej przykrywce miał ułatwioną pracę i mógł czuć się o wiele bezpieczniej, niż gdyby podróżował sam. Kupcy oczywiście zajmowali się przede wszystkim handlem, i nie byli zobowiązani do składania jakichkolwiek doniesień, ani królowi, ani komukolwiek innemu. Za to gdy wracali do Wielkiego Księstwa Litewskiego byli bardzo często przesłuchiwani przez starostów i komendantów zamków przygranicznych, którzy w ten sposób poszerzali krąg swoich informacji o przeciwniku, porównując ich informacje z doniesieniami szpiegów. Bardzo często to kupcy jako pierwsi donosili o śmierci kniazia moskiewskiego, bądź o zamieszkach na dworze moskiewskim. I tak już w pierwszej połowie kwietnia 1584 r. Stefan Batory dzięki ich doniesieniom dowiedział się o śmierci Iwana Groźnego, która nastąpiła 18 marca tego roku⁴⁶. Wiadomości o śmierci Dymitra Samozwańca, dzięki mieszczanom wileńskim docierały nawet do odległego From-

⁴³ AGAD, AR IV, k. 309, k. 314, Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Arciszewskiego, sługi swego [b.d. b.m]; H. Wisner, *Wojsko litewskie w pierwszej połowie XVII wieku*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 1976, t. 20, cz. 2, s. 14–15.

⁴⁴ J. Bardach, op. cit., s. 392 i n.

⁴⁵ AZR, t. 3, s. 239.

⁴⁶ Stefan Batory do Jana Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego, 17 IV 1584, Wysoki Dwór, [w:] *Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego* (dalej: AJZ), wyd. J. Siemieński, Warszawa 1913, t. 3: 1582–1584, s. 288–289.

borka⁴⁷. Bardzo często gdy na dworze moskiewskim dochodziło do rozruchów i zamieszek, aby wieści nie docierały o tym do Rzeczypospolitej, zabraniano kupcom litewskim przekraczać granice⁴⁸, bądź dopuszczano ich jedynie do Smoleńska, który wyznaczano jako jedyne miejsce handlowe⁴⁹.

Niekiedy informacji dostarczali także kupcy moskiewscy, od których wyciągano wiadomości na różne sposoby. Jeden z nich opisał Lew Sapieha, kanclerz wielki litewski: „Po napisaniu tego listu mego do Waszej Książęcej Mości mego miłościwego pana, przyjechał sam Moskwin kupiec z Smoleńska którego upoiwszy [sic!] i udarowawszy kazał pytać coby się u nich działo, ten niemal we wszystkim się zgodził z szpiegiem moim [...]”⁵⁰. Oczywiście, kupcy moskiewscy pełnili na terytorium Rzeczypospolitej taką samą rolę, jak kupcy litewscy w Państwie Moskiewskim, z czego zdawano sobie na Litwie doskonale sprawę⁵¹. Czasami na Litwie używano kupców do przesyłania poczty dyplomatycznej poselstwom polskim, które gościły w Moskwie⁵², co nie powinno zbyt dziwić, albowiem w tamtych czasach kupcy nie rzadko przewozili pocztę⁵³.

Nie można pomijać roli poselstw w zdobywaniu wiadomości szpiegowskich. Chociaż w oficjalnych instrukcjach, które dawali królówie polscy nie było poleceń dotyczących działalności szpiegowskiej, są przesłanki, które potwierdzają, że było inaczej. Taki charakter miało poselstwo Lwa Sapiehy, podówczas pisarza polnego Wielkiego Księst-

⁴⁷ Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, D-46, k.8, Paweł Górnicki, kanonik fromborski do Szymona Rudnickiego, biskupa warmińskiego, 1 VIII 1608, z Fromborka.

⁴⁸ AGAD, AR III, k.2, k. 1, Zygmunt III Waza do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, hetmana polnego litewskiego, 16 I 1587, z Grodna; Lew Sapieha, kanclerz wielki litewski do Jana Zamoyskiego, hetmana wielkiego koronnego, 20 III 1593, z Sandomierza, ADS, s. 75.

⁴⁹ *Kniga Posolskaja Metriki Welikowo Knjazestwa Litowskowo, soderzaszczaja w sebe diplomaticzeskija snoszenija Litwy w gosudarstwowanie korolja Batorija (s 1573 po 1580 god)*, izdana po poruczeniu Imperatorskowo Moskowskowo Obszczestwa Istorii i Drewnostej Rossijskich (dalej: *Kniga Metriki*), M. Pogodin, D. Dubieński, Moskwa 1843, s. 267.

⁵⁰ Lew Sapieha, kanclerz wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, hetmana wielkiego litewskiego, 15 II 1598, z Orszy, ADS, s. 179.

⁵¹ Tenże do tegoż, 20 VII 1599, z Ikażni, ADS, s. 222.

⁵² Andrzej Sapieha, kasztelan witebski do Halszki Sapieżyny, żony kanclerza wielkiego litewskiego, 13 XI 1600, z Smolan, ADS, s. 255.

⁵³ AGAD, AR IV, k.213, k. 3, Jerzy Radziwiłł, kasztelan trocki do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, hetmana wielkiego litewskiego, 3 X 1596, z Brześcia.

wa Litewskiego do Moskwy w 1584 r. Oficjalnym celem jego misji było uregulowanie niejasności jakie wynikły po zawarciu traktatu w Jamie Zapolskim. Z drugiej strony miał za zadanie zdobywać jak najwięcej informacji o sytuacji wewnętrznej Państwa Moskiewskiego, które były potrzebne Stefanowi Batoremu do realizacji jego wschodnich planów⁵⁴. Książę moskiewski, przewidując że poselstwo to będzie próbowało zbierać informacje o stanie umocnień Smoleńska, rozkazał swoim przystawom, aby eskortowali poselstwo z dala od Smoleńska. Lew Sapieha zlekceważył te ograniczenia i wyrwał się spod kontroli moskiewskich urzędników, docierając pod mury Smoleńska⁵⁵. Lew Sapieha gorliwie zbierał wszelkie informacje w czasie swojej misji, które notował skrupulatnie. W ogóle w XVI i XVII w. wszystkie poselstwa, które udawały się do Państwa Moskiewskiego, miały na celu zdobycie jak najwięcej informacji o tym egzotycznym, szczególnie dla cudzoziemców z Europy zachodniej, państwie⁵⁶. Dlatego nie powinno nas dziwić, że książę moskiewski próbował jak najbardziej ograniczyć zdobywanie przez obce poselstwa (w tym poselstwa Rzeczypospolitej), informacji o swoim własnym państwie. Temu celowi służyło dawanie przystawów, do zadań których, oprócz zapewnienia bezpieczeństwa i pożywienia członkom poselstwa należało ich pilnowanie. W instrukcjach jakie dostawali przystawowie od swego władcy, był absolutny zakaz kontaktów posłów z mieszkańcami.

Posłów pilnowano w czasie postojów, czy też w czasie pobytu w Moskwie, gdzie zamykano ich w ściśle zamkniętym budynku (tzw. „Dworze Poselskim”), aby nie mogli obserwować co dzieje się na zewnątrz, czego doświadczył osobiście nawet Lew Sapieha w czasie pobytu w Moskwie⁵⁷. Nie przeszkodziło to mu jednak w dostarczaniu do Rzeczypospolitej pierwszorzędnych informacji o sytuacji w Moskwie po śmierci Iwana Groźnego. W ten sposób wypełnił także drugi cel swojej misji, który dotyczył zdobywania nowin o sytuacji wew-

⁵⁴ K. Tyszkowski, *Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy*, Przewodnik Naukowy i Literacki, 1921, nr 49, s. 126.

⁵⁵ K. Kognowicki, *Życie Lwa Sapiehy, Kanclerza Wielkiego, potem wojewody y Hetmana Buławy W. W. X. L. Słomińskiego, Markowskiego, Miazdiolskiego, Brzeskiego, Mohilowskiego, Jaswońskiego, Szereszowskiego, Retowskiego, Parnawskiego, Myszagolskiego etc. Starosty*, Warszawa 1805, s. 175.

⁵⁶ Zob. H. N. Rogożin, *Inostrannye diplomaty o Rossii XVI– XVII wekow*, [w:] *Proeżżaja po Moskwii (Rossija XVI–XVII wekow glazami diplomatow)*, Moskwa 1991, s. 3–24.

⁵⁷ A. Czwołek, *Ku unii czy wojnie? Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1584–1586*, Czasy Nowożytnie, 2001, t. X, s. 68.

nętrzej Państwa Moskiewskiego. Należy także przypuszczać, że drugie poselstwo, jakie odbył w 1600 r., pełniło podobne funkcje. Tym bardziej, że w liczbie ponad 700 osób⁵⁸, które w nim uczestniczyło, bardzo łatwo można było ukryć osoby, których działalność wybiegała poza standardowe funkcje poselstw. Również strona moskiewska wysyłając poselstwa do Rzeczypospolitej nadawała im często charakter na pół szpiegowski. Wystarczy tutaj prześledzenie instrukcji poselskiej danej Denisowi Oładinowi, który w 1613 r. udał się z poselstwem do Rzeczypospolitej. Oładinowi zalecono, aby zbierał informacje na temat pobytu króla, senatorów, oraz terminu sejmu i stosunków Rzeczypospolitej z obcymi państwami. Oprócz tego miał zdobywać informację na temat konfederacji wojskowych oraz polityki króla polskiego wobec Państwa Moskiewskiego⁵⁹. Jak widać obydwie strony wykorzystywały poselstwa do zadań szpiegowskich. Z tą różnicą, że strona moskiewska starała się poprzez przystawów, strażę i strzeżone domostwa ograniczyć dostęp w zdobywaniu informacji o swoim państwie. Natomiast przystawom Rzeczypospolitej niekiedy nie udawało się nawet zachowywać odpowiednio do powagi swego urzędu, a cóż dopiero mówić o pilnowaniu posłów moskiewskich⁶⁰. Chociaż na dworze królewskim panowała opinia, że „poseł każdy szpiegiem jest”⁶¹, nie za bardzo potrafiono temu zapobiec.

Opisy podróży poselstw zagranicznych do Moskwy dostarczały także wielu wiadomości o wschodnim sąsiedzie⁶², nie służyły one jednak do bieżącej działalności służb wywiadowczych.

Trzeba także docenić wartość informacji jaką dostarczali litewskiemu wywiadowi emigranci moskiewscy. Największa fala uchodźstwa

⁵⁸ K. Tyszkowski, *Poselstwo Lwa Sapiiehy do Moskwy 1600 r.*, Lwów 1927, s. 49.

⁵⁹ Szerzej zob. W. Polak, *Misja gońca moskiewskiego Denisa Oładina w Rzeczypospolitej w 1613 roku*, *Almanach Historyczny*, 2000, t.2, s. 81.

⁶⁰ Opisujący wydarzenie miało miejsce w 1578 r. Piotr Słostowski tak pisał do Jana Zamoyskiego, kanclerza koronnego, 23 IX 1578, *AJZ*, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, t. 1, s. 256–257: „Za rozkazaniem Jego Królewskiej Mości, a za łaskawym a miłościwym do tego dopomożeniem Waszej Mości mego miłościwego pana, będąc przystawem u posłów moskiewskich, przyprowadziłem ich z Łukowa do Urzędowa dnia 23 IX, których gdym stanowiąc począł w gospodach mnie z urzędu, mieszczanin jeden miasta onego na imię Biegański, wolności ani prawa na de mnie nie mając, posłom gospody bronić i ich z niej wyganiać począł, sobie dobrze podweseliwszy (sic!) [...] wezwawszy sobie w tym podobnych, z którymi dobrej myśli był, ziemian owego kraju na imię Ostrowskich Kotów [...] broni dobywszy sieć, bić począł [posłów – A. Cz.]”.

⁶¹ Cyt. za K. Tyszkowski, *Wojna o Smoleńsk 1613–1615*, Lwów 1932, s. 167.

⁶² Zob. *Inostrancy o drevnej Moskwe. Moskwa XV–XVII vekow*, Moskwa 1991.

miała miejsce w czasie rządów Iwana Groźnego, oraz po roku 1612. Najstynniejszym uciekinierem był książę Andrzej Kurbski⁶³, oprócz niego rodzinne strony opuścili później książę Wasyl Teliatiewski, Bohdan Selechowski, Michał Gołowin. Po kapitulacji załogi polskiej w Moskwie w 1612 r. dołączyli Jerzy Trubecki, Michał Glebowicz Sałtykow, Borys Groźny i inni⁶⁴. Król uposażał emigrantów moskiewskich w ziemie, aby mieli się z czego utrzymać⁶⁵. Oczywiście, król nie nadawał im majątności bezinteresownie. Emigranci moskiewscy mieli być z czasem wykorzystani w działaniach politycznych przeciwko Moskwie, albo też stanowić zarzewie opozycji na ziemiach Rzeczypospolitej wobec księcia moskiewskiego. Z drugiej strony byli pierwszorzędnym materiałem wywiadowczym, dostarczając dzięki swoim kontaktom, bezcennych informacji o sytuacji wewnętrznej w Państwie Moskiewskim. Król polski nie nadawał ziemi zwykłym emigrantom, ale przeważnie bojarom bądź książętom, którzy byli zaangażowani w rozgrywki polityczne w samej stolicy. Stąd też rosła ranga wiadomości od nich pozyskanych.

Trochę inaczej wyglądała działalność wywiadu litewskiego w czasie wojen z Państwem Moskiewskim, czy też w czasie walk ze Szwedami w Inflantach. Sam okres przed wybuchem nowej wojny był terenem wzmożonej działalności szpiegowskiej. Miało to miejsce przed wojnami Stefana Batorego z Iwanem Groźnym, czy też przed wojną o Smoleńsk w latach 1632–1634. Na sejmie 1632 r. Lew Sapieha, wtedy już hetman wielki litewski, potrafił bardzo dokładnie przedstawić sytuację na wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Dzięki siatce szpiegowskiej, opartej na systemie starostw, zamków przygranicznych i prywatnych szpiegów, Sapieha znał wszystkie szczegóły rozmów prowadzonych pomiędzy Gustawem Adolfem a Michałem Romanowem⁶⁶. Widać tu wyraźnie że starostwa i zamki przygraniczne pełniły zasadniczą rolę w zbieraniu informacji szpiegowskich, tak jak w okresie

⁶³ J. D. Rykow, *Kniaź A. M. Kurbskij i jego koncepcja gosudarstwennoj vlasti*, [w:] *Rossija na putiach centralizacji*, pod red. D. S. Lichaczewa, Moskwa 1982, s. 192 i n. Szerzej o samym Kurbskim: N. M. Zołotychnin, *Kniaź Andrej Michajłowicz Kurbskij i ewo „Istorija o welikom kniaze Moskowskom*, [w:] A. M. Kurbskij, *Istorija o welikom kniaze Moskowskom*, Moskwa 2001, s. 5–27.

⁶⁴ W. Polak, *Emigranci moskiewscy w Polsce i na Litwie od połowy XV do początków XVIII w.* [w druku].

⁶⁵ Dwa takie nadania dla Dawida Bielskiego i jego żony oraz dla Chripunowych–Dubieńskich znajdują się w: AZR, Sankt–Petersburg 1851, t. 4, s. 185 i 246–247.

⁶⁶ D. Kurpisz, *Smoleńsk 1632–1634*, Warszawa 2001, s. 75.

pokojowym⁶⁷. Przepuszczenie to potwierdza także list Jerzego Łuski-
kiny, kapitana zamku dorohobuskiego z lutego 1632 r.: „W Wiaźmie
też kilka tysięcy [wojska moskiewskiego – A. Cz.] pewnie jest, starszy-
mi nad nim Majstrukow jakiś i Pożarski, wojewodowie wiaziemscy,
Tatarów się też spodziewają kilkadziesiąt tysięcy skoro trawa będzie.
Po wszystkich gościncach straż, ledwo ptak przeleci, chłopowi przejść
na szpiegi trudno [...], ale mówić oprócz targowania pod gardłem nic
nie wolno, i to nie w Wiaźmie, ale i w polu [...] Na Rusi i Siewersz-
czyźnie trwogi wielkie [...]”⁶⁸.

Zbieranie informacji o przeciwniku przed rozpoczęciem działań
wojennych było zwyczajem tak starym chyba jak same wojny. Strona
moskiewska, czy też szwedzka nie stroniła od tego typu działań.
W latach 1631–1632 książę moskiewski wysyłał wielu szpiegów na
granicę litewską, aby zbierali wiadomości o przygotowaniach Rzeczy-
pospolitej do nowej wojny, a zarazem zdobywali informacje o sytuacji
wewnętrznej kraju. Nazwiska niektórych szpiegów z tamtych czasów
zachowały się, byli to: Iwaszko Niestierow, Miszka Trofimow, Le-
chow i inni⁶⁹.

W czasie wojny starostwa pograniczne, czy też zamki graniczne
nadal dostarczały informacji szpiegowskich, ale nie miały już jako
jedyne monopolu na działalność wywiadowczą. Zachował się z takie-
go okresu bardzo ciekawy dokument, który stanowi prawdopodobnie
jeden z raportów jaki musiał swoim przełożonym składać komendant
zamku smoleńskiego. Dostarcza on nam bardzo wiele cennych wska-
zówek na temat działalności służb wywiadowczych w Wielkim Księst-
wie Litewskim na początku XVII w.

Komendant Smoleńska 1 IV 1616 r. wysłał szpiega do Moskwy.
Szpieg wrócił 21 kwietnia, czyli cała misja zajęła mu tylko trzy tygod-
nie. Następnie zdał on relację, z której wynikało, że car przebywał
w stolicy, gromadząc wojsko. Dalej szpieg donosił, że książę moskiew-
ski ma zamiar udać się do swoich wojsk, które oblegają Smoleńsk. Aby
zachęcić swoich żołnierzy, by dalej walczyli obiecał im po 9 rubli na
głowę, gdy przyjedzie. Dodatkowo, powracający szpieg przejeżdżał
koło Dorohobuża, gdzie zobaczył 15 armat polnych, które miały zostać
spławione pod Smoleńsk. Oprócz tego widział także około 150 Koz-
aków, którym książę moskiewski nie zapłacił, i dlatego też zamiast iść

⁶⁷ Fakt ten potwierdza także list Zygmunta III Wazy do Krzysztofa Radziwiłła, het-
mana polnego litewskiego, AGAD, AR III, k. 2, Nr 65, k. 13, 31 V 1622 [b.m.].

⁶⁸ Cyt. za D. Kurpisz, op. cit., s. 75–76.

⁶⁹ A. Darowski, *Szkice historyczne*, serja 3, Petersburg 1897, s. 225 i n.

pod Smoleńsk, wyruszyli pod Kaługę, aby „szarpać swoich”. Ostatnia część jego relacji dotyczyła dowódcy szwedzkiego Pontusa de la Gardie, który zgodził się oddać władcy moskiewskiemu zdobyte na nim zamki, ale za gratyfikacją pieniężną⁷⁰.

Po zdaniu relacji przez szpiega, komendant twierdzy smoleńskiej 24 kwietnia wysłał podjazd dla „wzięcia języków” (o tej formie zdobywania informacji szpiegowskich piszemy nieco dalej). W sumie udało się schwytać dwóch Kozaków. Pierwszy z nich potwierdził, jakoby sam car miał przyjechać z wojskiem pod Smoleńsk, przywożąc każdemu z żołnierzy po 10 rubli. Działa miały być już w Dorohobużu, ale nie wiedział jakiego kalibru i jak wiele. Bojarów oblegających Smoleńsk miało być około 200, natomiast atamanów kozackich 40, a w każdej sotni po 30 czy też 40 ludzi. Drugi ze złapanych Kozaków potwierdził informacje o rychłym przyjeździe cara pod Smoleńsk, ale dodał także parę ważnych szczegółów dotyczących nastrojów w obozie. Kozacy, którymi nie zapłacono żołdu, mieli buntować się i przejawiali zamiar opuszczenia obozu. Po wielu naradach z dowódcami zgodzili się pozostać tylko do św. Michała. Także informacja o de la Gardie, okazała się prawdziwa⁷¹.

Dnia 3 maja do Smoleńska przedarł się Kozak Jelieżko Siemienow, który opuścił obóz moskiewski, ponieważ nie zapłacono mu żołdu i nie miał z czego żyć. Jego relacja pokrywała się z tymi poprzednimi, ale dodawała także parę nowych szczegółów. Tylko ci Kozacy zgodzili się czekać na cara, którzy mieli zapasy żywności i pieniędzy. Zaczęto już poprawiać drogi, idące od Smoleńska do Moskwy na przyjazd księcia moskiewskiego. Bojarów moskiewskich miało być około 150, a atamanów kozackich blisko 60. Uciekinier nie potrafił podać liczebności sotni kozackich. Pułków strzeleckich miało być 5 lub 6. Wszystkich dział maksymalnie 10. W Dorohobużu załadowano już na statki działa, ale jeszcze nie przybyły. W obozie pod Smoleńskiem miał już przebywać goniec do króla polskiego. Te i poprzednie informacje potwierdził także bojar Zubow, którego przywieziono do Smoleńska 16 kwietnia⁷².

Nie wiemy czy do takich raportów byli zobligowani wszyscy starostowie i komendanci zamków pogranicznych. Raczej chyba nie. Raport ten jest jednak świadectwem dalszego rozwoju służb wywiadowczych w Wielkim Księstwie Litewskim na przełomie XVI i XVII w.

⁷⁰ TN 109, nr 117, k. 683–684.

⁷¹ Ibidem, k. 684–687.

⁷² Ibidem, k. 687–690.

Przebijają z niego o wiele większy profesjonalizm, niż z wcześniejszych doniesień strażników granicy litewskiej. Każda informacja przesłana przez komendanta zamku smoleńskiego swoim przełożonym jest weryfikowana parokrotnie. Ilość plotek jest ograniczona do minimum.

Jak widać dowódcy zamków przygranicznych nadal dostarczali cennych informacji o przeciwniku, jednakże rola ich w czasie prowadzonych działań wojennych w sposób wydatny malała na rzecz dowódców wojsk. Szczególną rolę pełnili tutaj wszyscy hetmani, tak litewscy, jak i polscy, chociaż hetman polny litewski miał wśród nich nadal szczególną pozycję, jako że znał się na działalności wywiadowczej na tym terenie najlepiej z nich. Zdobywaniem wiadomości szpiegowskich zajmowali się także poszczególni dowódcy oddziałów.

W czasie wojny obowiązywały zaostrzone rygory, zakazujące jakichkolwiek kontaktów z przeciwnikiem. W artykułach hetmańskich można wielokrotnie znaleźć przepisy regulujące te sprawy⁷³. Za szpiegostwo na rzecz wroga w warunkach wojennych była tylko jedna kara – kara śmierci, która dotyczyła wszystkich, bez względu na pochodzenie. Jedną z najbardziej znanych afer szpiegowskich była sprawa Hrehorego Ościka, który w 1580 r. zdradę przypłacił życiem. Do dzisiaj nie zostały wyjaśnione wszystkie szczegóły tej sprawy. Wiadomo, że w czasie poselstwa posła moskiewskiego Naszczokina w Wilnie w czerwcu 1580 r. Ościk utrzymywał z nim kontakty⁷⁴. O rozmowach z posłem moskiewskim wiedział sługa Ościka – Mirewski, który nie

⁷³ *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, opr. S. Kutrzeba, Polska Akademia Umiejętności, Archiwum Komisji Historii Wojskowej nr 3, Kraków 1937. Oto niektóre z artykułów dotyczących szpiegostwa:

s. 81, art. 18: „W nieprzyjacielskiej ziemi, aby żaden nie śmiał picować minąwszy straż, bo tak nieprzyjaciel najrychlej języka dostanie, skąd wielkość i sprawę wojska mieć może, za którą może rozmaitych forteli użyć”,

s. 81, art. 21: „Ten ktoby z kim śmiał w nocy z muru albo z blanków mówić, ten ma być na gardle karan”,

s. 107, art. 8: „Z nieprzyjacielem ktoby jakie rozkazanie czynił oprócz hetmańskiego rozkazania, taki ma być na gardle karan”,

s. 131, art. 12: „Jeśliby kto szpiega od nieprzyjaciela posłanego w domu swoim chował albo gdzie o nim wiedział a nie oznajmił, taki ma być ćwierutowany”,

s. 151, art. 17: „Obcego nieznajomego człowieka dla szpiegostwa aby żaden przechowywać nie śmiał ani w roty go przyjmować aniej za sługę mieć śmiał, nie opowiedziawszy go wprzód hetmanowi; a ktoby inaczej uczynił, a ważeł się tego, ma być karan”.

⁷⁴ M. Łowmiańska, *Hrehory Ościk i jego zdrada w roku 1580*, [w:] *Księga pamiątkowa Koła Historyków – słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, 1923–1933*, Wilno 1933, s. 44.

zachował tej informacji dla siebie, ale puścił ją dalej w obieg, tak, że z czasem dotarła aż do samego króla⁷⁵. Stefan Batory podjął natychmiast energiczne kroki, aby schwytać zdrajcę. Został on ujęty w Trokach przez ludzi wojewody wileńskiego. Jego mieszkanie zostało przeszukane. Znalaziono tam liczne pisma z podrobionymi podpisami i pieczęciami senatorskimi. Zebrany materiał posłużył później do postawienia Ościkowi zarzutu zdrady państwa, za co został pod koniec czerwca 1580 r. ścięty. Wcześniejsi historycy przeoczyli jeden fakt, który mógłby tą sprawę wyjaśnić. Hrehory Ościk w swoim liście, który przedstawił przed sądem królewskim, przyznał się do kontaktów z księciem moskiewskim i także do tego, że przyrzekł zabić króla⁷⁶. Swoją postępek tłumaczył ubóstwem i nędzą, w którą popadł. W owym czasie Iwan Groźny przeprowadzał szeroko zakrojoną akcję, aby pozbawić króla polskiego życia i w ten sposób zlikwidować zagrożenie swego państwa. Z kilkunastu morderców wysłanych z poleceniem zabicia Stefana Batorego, nie dotarł na szczęście żaden. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że zabicie przeciwnika politycznego nie było żadnym novum w środkach, jakie stosowali władcy moskiewscy. Borys Godunow parokrotnie wysyłał morderców, aby zabili Dymitra I Samozwańca, z mizernym jednak skutkiem. Ościk, jako że był rdzennym mieszkańcem Litwy, a do tego był spokrewnionym z Radziwiłłami, miał łatwiejszy dostęp do króla, niż którykolwiek z nasłanych przez Iwana Groźnego morderców. Zabicie króla polskiego uwolniłoby władcę moskiewskiego od dalszej wojny z Rzeczypospolitą. Hrehory Ościk nie był jedynym szpiegiem zwerbowanym na Litwie. Źródła dostarczają nam także inne przykłady zdrady. W tym samym czasie co Ościk działał także Hołoszaniec, mieszczanin wileński, którego podejrzewano także o donoszenie księciu moskiewskiemu. Także w następnych latach nie zaniechał swojej działalności szpiegowskiej⁷⁷. Przykładów można byłoby mnożyć.

W czasie starć z Państwem Moskiewskim, czy też ze Szwedami w Inflantach w działalności służb wywiadowczych uderza jedna prawidłowość. Ilość dostarczanych informacji z terenu walki jest olbrzymia, natomiast brak jakby szerszego obrazu tego, co się dzieje w państwie przeciwnika. W czasie pokoju służby wywiadowcze, oparte na

⁷⁵ R. Heidensztain, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, tł. M. Gliszczyński, Petersburg 1857, t. 2, s. 4.

⁷⁶ Ibidem, s. 5.

⁷⁷ Lew Sapieha, kanclerz wielki litewski do Andrzeja Sapiehy, kasztelana witebskiego, 21 IV 1601, z Słomina, ADS, s. 262.

systemie starostw i zamków przygranicznych starały się w sposób całościowy dostarczyć informacji o przeciwniku. W wyniku prowadzonych działań wojennych ich możliwości kurczą się na rzecz dowódców poszczególnych oddziałów, którzy zbierają informacje dotyczące bezpieczeństwa podległych im oddziałów i prowadzonych działań wojennych. Zamęt wojenny nie służył komendantom zamków przygranicznych, którzy bardziej musieli polegać na informacjach zdobywanych bezpośrednio przez uczestników wojen, niż na własnych szpiegach. Doniesieniom tym musiał w pewnym stopniu ufać także Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski⁷⁸.

Najpopularniejszym sposobem zdobywania informacji o przeciwniku w czasie wojny było wzięcie tzw. „języka”. Poprzez to pojęcie należy rozumieć schwytanie jednego, bądź paru, czy też większej liczby ludzi, którzy są na żołdzie strony przeciwnej, bądź też zamieszkują na stałe terytorium wroga, a którzy mogą dostarczyć wiadomości o przeciwniku. W wojsku polsko-litewskim o owym czasie panował zwyczaj, że zawsze przed armią szły czaty, których zadaniem było pochwylenie „języka”, który dostarczyłby najświeższych informacji o wrogu⁷⁹. Najczęściej funkcje wywiadowczo-rozpoznawcze pełniły oddziały kozackie, czy też oddziały lekkiej jazdy. Nie zawsze akcje takie udawały się. Krzysztof Radziwiłł, tak pisał do sługi swego Kochlewskiego: „nolens tedy volens tejże nocy wyprawilem we trzy strony czaty dla świeżego języka. Ale i psa nie znaleźli, choć wszystkie miejsca podobne oblegali i o tabory nieprzyjacielskie ocierali się”⁸⁰. Zasadniczo jednak w większości wypadków udawało się pochwylić „języki”. Złapany przeciwnik, o ile nie wyznał wszystk-

⁷⁸ AGAD, AR IV, k.298, k. 35, Krzysztof Radziwiłł, do Janusza Radziwiłła, podczaszego Wielkiego Księstwa Litewskiego, 19 XI 1608, z Wizun: „Z Moskwy Pan Jan Sapięha pisze, że pewnie ten Dymitr, którym on twierdzi, że jest własny już na stolicy osiadł, [Jerzy Mniszech] wojewoda sandomierski i Pan Małogoski są przy nim, których był Szujski z posłami i wszystkimi ludźmi narodu naszego wypuścił [...]”; AGAD, AR IV, k. 298, k. 48, Tenże do tegoż, 22 IX 1610: „Z Moskwy miałem wczora nowiny, piszą że się stolica poddała, i Panowie Dumni z bojary i czernią, jakoby już przysięgą wykonać mieli, ale mi to partisan oznajmił, nie do końca wierze [...]”.

⁷⁹ *Dyaryusz zdobycia zamków: Wieliza, Uświaty, Wielkich Łuk...*, [w:] *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego. Dyjaryjusze, relacje, listy i akta z lat 1576–1586* (dalej: *Sprawy wojenne*), wyd. X. I. Polkowski, Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia ab anno 1507 ad annum 1795, Kraków 1887, t. 11, s. 190.

⁸⁰ AGAD, AR IV, k. 322, k. 629 v., Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Kochlewskiego, sługi swego, 27 II 1633, w obozie na Krasnym.

go, co wiedział, był poddawany torturom⁸¹. Nawet jeśli powiedział wszystko i tak go przewencyjnie poddawano torturom, sprawdzając czy aby nie kłamał. Zdobywanie „języków” było tak popularnym sposobem zdobywania informacji o przeciwniku, że nie tylko zdobywano je w czasie marszu wojska, ale w czasie jego postojów, czy też oblężenia wrogich twierdz. Czasami w czasie takiej akcji udawało się złapać osoby znaczące, jak to na przykład miało miejsce w 1580 r. gdy złapano Demenczę, „kochanka moskiewskiego” (w znaczeniu osoby zaufanej), który wyjawiał najbardziej skryte plany księcia moskiewskiego Stefanowi Batoremu, czy też Naszczokina, znanego z afery z Ościkiem⁸². Niekiedy funkcje „języków” po prostu pełniły osoby, które dostały się w czasie prowadzonych działań wojennych do niewoli i mogły służyć informacją. O nich w źródłach mówi się jako o „więźniach” a nie „językach”. Osobną kategorię stanowili żołnierze, którzy dobrowolnie przechodzili z obozu nieprzyjaciela w szeregi litewskie, czy też polskie. Czasami, jak to miało miejsce w przypadku Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, informacji zasięgano w innych oddziałach polskich, czy też litewskich, operujących na tym samym terenie⁸³. W ten sposób poszerzano bazę wiadomości o przeciwniku.

Wartość tych informacji była ogromna. Pozwalała obmyślać strategię wobec przeciwnika. Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski tak pisał do Zygmunta III w przededniu ataku szwedzkiego na Inflanty: „Pewne od szpiegów i więźniów pojmanych, tudzież z samego skutku o nieprzyjacielu nowiny:

Dnia 10 aug: sto okrętów nieprzyjacielskich in conspectu Rygi i dyamentskiego zamku stanęło [...] szesnaście okrętów fala oderwała [...].

Dnia 14 aug: classic nieprzyjacielska port opanowała, i już bezpiecznie na Dźwinie stoi, ludzie na oba brzegi wysadzają i blokauzy po obu stronach budować chcą. [...] Potęgę nieprzyjacielską więźniowie ich kładą na 30 000, a najmniej na 24 000. Książę Gustaw z bratem

⁸¹ *Dyaryusz zdobycia*, [w:] *Sprawy wojenne*, s. 196: „Tegoż dnia pan Kanclerz [Jan Zamoyski] przez pana Zbigniewa Oleśnickiego [marszałka wielkiego koronnego] posłał więźnia, który, który był starszym nad tą 150 Tatarów [...] Inszego nic nie powieda, jedno się we wszem z inszymi więźniami zgadza. Bronił się dobrze i dobrze też zbit”.

⁸² *Dyaryusz oblężenia i zdobycia Wielizna*, [w:] *Sprawy wojenne*, s. 259.

⁸³ AGAD, AR IV, k. 298, k. 72, Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Janusza Radziwiłła, podczaszego Wielkiego Księstwa Litewskiego, 6 VI 1612, z Wokozyna.

swym księciem Karolusem i hetmanem Jakubem de la Gardie, idzie łądem w kilka tysięcy [...]. Popis wszystkiego wojska był na Elznabie, pięć mil od Sztokholmu. Tamże Gustaw pożegnał się ze swą małżonką. [...] Pułkownicy nad piechotą i jazdą ci są: Kasper Mattson [...], graf Mansfeld nad kawalerią; Margaret, Francuz, nad piechotą. Inszych kapitanów, którzy wszyscy cudzoziemcy więźniowie pomnieć nie mogli, ale z inszych języków te imiona ich zapewnie wiemy: Berczamin, Kohron, La Chapelles, Duwald, Redwan, Andreas Erikson, Oxenstierna, Rosenkranz i inni. Przeszłej zimy dziesiątą głowę na wojnę wyganiano; potem, gdy się zdała mała liczba wojska, kazano septimo cuivi wsiadać do okrętów. Zamysły nieprzyjacielskie zaraz się na Rygę rzucić [...] Jeżeli to succedet, Żmudź i Litwę przez Kurlandią infestować chce”⁸⁴.

Jak widać raport ten jest bardzo dokładny. Hetman polny wiele nauczył się od 1617 r., gdy dał zaskoczyć się Szwedom⁸⁵. Doniesienie jego oprócz podania przypuszczalnej liczby wojska szwedzkiego i jego dowódców, zawiera także wiele szczegółów, jak np. opis pożegnania Gustawa Adolfa ze swoją żoną. Oprócz tego podaje także pewne zamiary przeciwnika. Mimo tak świetnego rozpoznania w zamierzeniach szwedzkich, Ryga została przez nich zdobyta rok później. W tym wypadku zawiniły bardziej niedomagania finansowe Rzeczypospolitej niż Krzysztof II Radziwiłł.

Drugim sposobem pozyskiwania wiadomości o wrogu w czasie wojny było wysłanie szpiegów do obozu przeciwnika⁸⁶. Było to o tyle ryzykowne, że zdarzały się częste wypadki złapania takich osób. Często poddawano je torturom, aby wydobyć wszystko to co wiedzieli o swoim obozie. Niekiedy też własni szpiedzy zawodzili, raczej z niedoinformowania⁸⁷ niż z powodu zdrady, chociaż i takie zdarzały się przypadki. W czasie wojny także kupcy dostarczali nadal wiadomości, chociaż w mniejszym wymiarze niż w czasie pokoju. Bardzo cenne były informacje, które otrzymywano od uciekinierów z Państwa Moskiews-

⁸⁴ Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski, do Zygmunta III Wazy, 13 VIII 1621, z Wizun, [w:] *Księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawy wojenne i polityczne 1621–1632* (dalej: *Księcia Krzysztofa*), Paryż 1859, s. 41–42.

⁸⁵ H. Wisner, *Kampania inflancka Krzysztofa Radziwiłła w latach 1617–1618*, Zapiski Historyczne, 1970, t. 35, z. 1, s. 16.

⁸⁶ AGAD, AR IV, k.332, k.629 av, Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do sługi swego Kochlewskiego, w obozie na Krasnym, 27 II 1633.

⁸⁷ Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Zygmunta III Wazy, 27 XII 1621, z obozu, [w:] *Księcia Krzysztofa*, s. 139.

kiego. Sami dowódcy poszczególnych oddziałów polskich, czy też litewskich wysyłali niekiedy swoich własnych tajnych posłańców do Moskwy z listem do któregoś z bojarów⁸⁸. W czasie podróży pełnili także zadania szpiegowskie, zbierając informacje o przeciwniku. Oficjalnym posłem króla polskiego, czy też posłańcom zalecano to samo⁸⁹.

Jednym z ciekawszych przyczynków do działalności służb wywiadowczych było oblężenie Smoleńska w latach 1609–1611. Nim jeszcze Zygmunt III Waza stanął z wojskiem pod zamkiem smoleńskim, kanclerzowi litewskiemu Lwu Sapieże donosił o sytuacji w twierdzy jego szpieg Michał Borysowicz⁹⁰. Kanclerz litewski chwycił się wszystkich sposobów, aby zdobyć jakiegokolwiek informacje o zamku. 20 X 1609 r. zwerbował jednego z chłopów podsmoleńskich, aby udał się do twierdzy w celach szpiegowskich. Misja jego jednak zakończyła się niepowodzeniem. Nie udało mu się przekroczyć bram Smoleńska⁹¹. Dnia 3 XI 1609 r. do króla dotarł pierwszy zbieg ze Smoleńska. Z czasem powiększała się ilość uciekinierów, których przesłuchiowano według określonego wzorca. Dnia 4 IV 1610 r. Pronko, strzelec moskiewski, który uciekł w nocy ze Smoleńska dostarczył bardzo cennych informacji o sytuacji w zamku⁹². Relacja uciekiniera była bardzo rozległa i szczegółowa. W mieście miał panować głód i drożyzna. O „wodę, im trudno, bo krynice plugastwem i krwią naszły”⁹³. Zbiega przesłuchiowano prawdopodobnie na podstawie wcześniej ułożonego formularza pytań czy też zagadnień szczególnie interesujących stronę litewską, ponieważ jego relacja składa się z 22 zagadnień, na które musiał udzielić odpowiedzi. Przy niektórych jednak brak jest jego odpowiedzi. Stronę litewską interesowało wszystko, poczynając od nastrojów oblężonych, poprzez stan murów, a kończąc na chorobach jakie trapiły załogę zamku. Podczas oblężenia Smoleńska, działania maskujące, kontrwywiadowcze były prowadzone przez stronę polską ospale. Ich

⁸⁸ Rasprosnija reczy Sapegina łązyczika popa Iwana Zubowa, po 7 IV 1609 [b.m.] AZR t. 4, s. 179–180.

⁸⁹ Pismo neczatnika Iwana Gramotina litowskiemu kanclerzy Sapege, 16 XII 1610, AZR, t. 4, s. 365.

⁹⁰ *Diariusz drogi Króla Jmci Zygmunta III od szczęśliwego wyjazdu z Wilna pod Smoleńsk w roku 1609 a die 18 Augusta i fortunnego powodzenia przez lat dwie do wzięcia zamku Smoleńska w roku 1611 r.* (dalej: *Diariusz drogi*), opr. J. Byliński, Wrocław 1999, s. 69.

⁹¹ Ibidem, s. 85–86.

⁹² Ibidem, s. 133. J. Bylińskiemu nie udało się odnaleźć zeznań owego strzelca, które znajdują się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie w Tekach Naruszewicza, syg. 105, nr 29, k. 246–249.

⁹³ TN 105, nr 29, k. 246.

najważniejszy przejaw to fakt, że załozde smoleńskiej cały czas donoszono z obozu królewskiego o rychłym odjeździe króla⁹⁴. Z innych metod, których chwymano się, aby dowiedzieć się o stanie umocnień Smoleńska, było częste wysyłanie parlamentariuszy o pokój do zamku, którzy jednocześnie obserwowali wszystko uważnie i składali relacje swoim przełożonym⁹⁵. Złapanie tajnego gońca od wojewody smoleńskiego do cara, dostarczyło także wielu informacji o oblężonych.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że działalność służb wywiadowczych Wielkiego Księstwa Litewskiego na przełomie XVI i XVII w. była dobrze zorganizowana. Oparta była przede wszystkim na systemie starostw i zamków przygranicznych zasadniczo spełniała swoje zadania. Wywiad tzw. płytki, przygraniczny stał na o wiele wyższym poziomie niż wywiad głęboki. Źródła bardzo niewiele nam mówią o szpiegach litewskich głęboko zakonspirowanych na dworze księcia moskiewskiego lub w jego otoczeniu. Należy jednak stwierdzić, że takie przypadki miały jednak miejsce. Słabą stroną litewskiego wywiadu był przede wszystkim brak wiarygodnej i rzetelnej filtracji wiadomości, które zbierał. Drugim mankamentem był prozaiczny brak gotówki, który przycinał skrzydła działalności szpiegowskiej. Nieco inaczej wyglądała także specyfika działalności tych służb w czasie pokoju, a inaczej w czasie wojny. W czasie wojny działalność starostów i komendantów zamków przygranicznych nadal była aktywna, ale wymogi wojny stawiały nowe zadania. Wykonawcami ich były już osoby bezpośrednio zaangażowane w działania wojenne. Informacje w ten sposób zdobywane służyły głównie do planowania działań zbrojnych i obmyślenia dalszej strategii. Przełożonym wywiadu litewskiego był zawsze hetman polny litewski. Do sprawowania kontroli nad wywiadem poczuli się jednak także inni urzędnicy, stąd też niekiedy wielość osób, które miały styczność z wywiadem litewskim.

Niniejszy szkic nie wyczerpuje problematyki działalności służb wywiadowczych Wielkiego Księstwa Litewskiego na przełomie XVI i XVII w. Jest on jak gdyby próbą przedstawienia w ogólnych zarysach prac wywiadu litewskiego w owym okresie i zachętą do dalszej pracy nad tą tematyką. A niejasności jest jeszcze wiele. Nie znamy przybliżonej nawet ilości szpiegów, którymi posługiwał się wywiad litewski. Nie wiemy na ile działalność służb wywiadowczych wywarła wpływ na politykę wschodnią Rzeczypospolitej w XVI i XVII w. Nie wiemy też jak wyglądała współpraca ludności litewskiej z wywiadem

⁹⁴ Ibidem, k. 249.

⁹⁵ *Diariusz drogi*, s. 120.

moskiewskim⁹⁶, czy też szwedzkim. Pytania można byłoby jeszcze mnożyć. Artykuł ten jest próbą odpowiedzi na niektóre tylko z nich i autor ma nadzieję, że badania nad tą problematyką będą kontynuowane.

⁹⁶ Warto byłoby prześledzić sprawy sądowe miast przygranicznych Wielkiego Księstwa Litewskiego, szukając procesów o zdradę i współpracę z Wielkim Księstwem Moskiewskim.